

TADEUSZ KABANOWSKI

O ZMROKU

GRRAPP

STRASZA: JEAN DUBOIS I T. KABANOWSKI

CZY KTOŚ POTRAFI ZATRZYMAĆ TĘ PIŁĘ?

KTO Z PAŃSTWA JEST WŁAŚCIELEMI TUJ OTO NOŚCI?

JESTEM BARON FRANEK SZTAJN, A TO MOJA KREATURA BORYS.

ZOMBI GŁODNY!

AAACH!

POK!



CZASY TERAZ TAKIE, ŻE ... CO WAM BĘDĘ MÓWIŁ! NIE MA NIC GORSZEGO NIŻ BYĆ POLSKIM WAMPIREM, NARYSOWANYM PRZEZ POLSKIEGO AUTORA. I O TYM WŁASNIE MYŚLĄ NASZE PROWINCJONALNE WAMPIRY SZLURP I BURP, GRZEJĄC SIĘ W ŚWIETLE KSIĘŻYCA.



ICH, WYBUDOWANY W NIESEUSZNYCH CZASACH GROBOWIEC, WYMAGAŁ REMONTU, ALE SPONSOR SIĘ NIE POJAWIA.

BĘDĄC NA BEZROBOCIU, GNUŚNIELI I MARNIELI W SWOICH TRUMNACH.



SŁYSZELI CO PRAWDA, ŻE WRESZCIE NADESZŁY CZASY DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH, ALE TAK TO SIĘ TYLKO MÓWI...

SŁUCHAJ, BURP! TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE! MUSIMY WZIĄĆ NASZE SPRAWY W NASZE PAZURY. TRZEBA SIĘ REKLAMOWAĆ, SPONSOROWAĆ, INWESTOWAĆ, TRZEBA DOŁĄCZAĆ DO EUROPY.



PATRZ, BURP! KUPIŁEM WZORAJ KILKA KOMIKSÓW. SAME ZAGRANICZNE. ZE SKRZYDEŁKAMI.

TO JUŻ KONIEC SZLURP!

CHYBA CI NA MÓZG PADŁO, MÓJ PRZYJACIELU. ŻEBY CHOCIAŻ NASZ AUTOR MIAŁ AMERYKAŃSKIE NAZWISKO, ALE ON, NIEMOTA JEDNA, NAZYWA SIĘ BARANOWSKI. PĘKNĘ ZE ŚMIECHU! KTO NAS TERAZ KUPI ?!!

ALE RAZ POSIANY POMYSŁ, ZACZAŁ JUŻ (NOMEN OMEN) KIELKOWAĆ.

AZ KTÓREGOŚ WIECZORA, PO NIEPRZESZPANYM DNIEU...

WIESZ, SZLURP, BYĆ GWIAZDREM ZAGRANICZNYM TO MUSI BYĆ EXTRA. SZMAŁ, WYSOKIE NAKŁADY TWOICH PRZYGÓD, KRAJOWI WYDAWCY NA KOLANACH...

EEEEH!

WIESZ, MUSIMY ZWRÓCIĆ SIĘ O POMOC W TEJ SPRAWIE DO WYSOKIEJ IZBY SUPER WAMPIRÓW.



W KONCU SĄ TO NASI WYBRANCY.

DECYZJA ZAPADŁA. SZLURP I BURP UDALI SIĘ DO WYSOKIEJ IZBY, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ TYLKO DWA KROKI OD ICH GROBOWCA, W MIŁEJ DOLINCE, OTOCZONEJ KWIECIEM, SPIEWEM PTAKÓW I...

W TAKIM RAZIE COFAM TO CO NAPISAŁEM POPRZEDNIO. (AUTOR) HEN ZA SIĘMIOMA GÓRAMI, ZA SIĘMIOMA LASAMI, W GÓRAH NIE-DOSTĘPNYCH, STRASZLIWYCH, POTWORNYCH, PRZERAZAJĄCYCH, MIAŁA SVOJĄ SIĘDZIBĘ RADA SUPER WAMPIRÓW I DO NIEJ TO, NIE BACZĄC NA NIEBEZPIECZEŃSTWA WYRUSZYLI SZLURP I BURP.

HEJ, AUTORZE! DO CHOLERY! WYPRASZAMY SOBIE TAKIE OPISY. KTO TO BĘDZIE CHIAŁ CZYTAĆ TAKIE BEZNADZIEJNE PRZYGODY!

HEJ, AUTORZE! TERAZ LEPIJ, ALE NIE PRZESADZAJ!

POKONUJĄC PRZEPĄSCIE...

W KAŻDYM RAZIE NIE MIĘLI ŁATWO I CZYTELNIK MA NA CO POPATRZEĆ. NAJPIERW MIĘLI Z GÓRKI, POTEM...

... GŁĘBOKIE ROZPADLINY...

I INNE NIEBEZPIECZEŃSTWA...

STANĘLI WRESZCIE U CELU SWEJ PODRÓŻY. ALE NIESTETY, WEJŚCIA DO GROTY PILNOWAŁ ZŁY SMOK!

HEJ, AUTORZE! ZNOWU PRZESADZIŁEŚ! ZRÓB COŚ Z TYM SMOKIEM!

BRRRROOOM!

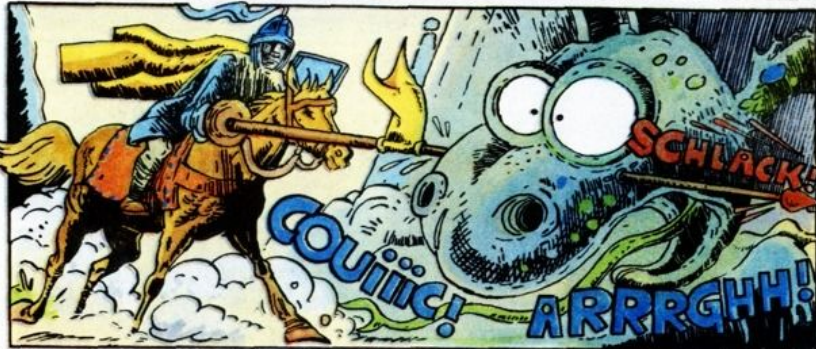
GRRRR!



TAGADAP!
TAGADAP!
TAGADAP!

TAGADAP!

GRRROOAR!



SCHLACK!

COUUC!

ARRRGH!



AUTORZE! DZIĘKUJEMY!

I TAK OTO DZIĘKI POMOCY AUTORA ORAZ WŁASNEJ INICJATYWIE, SZLURP I BURP. MOGLI W KOŃCU STANĄĆ PRZED OBLIEZEM WYSOKIEJ IZBY...



O, NAJMEĎRSI !!!
MY, BIEDNE KRAJOWE
POSTACIE KOMIKSOWE,
PROSIMY O POMOC...



WIECIE!
SAMI MAMY PROBLEMY!
INFLACJA,
DEWALUACJA,
DENOMINACJA,
DEMOKRACJA,
PRYWATYZACJA,
LEGISLACJA, A O CO CHODZI?

CHODZI O TO,
ZE NAS BIEDNYCH,
RODZIMYCH
WAMPIRÓW
NIKT NIE KOCHA,
NIE CHCE...
NIE POTRZEBUJE.
A PRZECIEZ
NIE JESTEŚMY
GORSI,
TEZ MAMY
KEY!

I COŻ Z TEGO! WYGLĄDACIE
JAK ŁAPSERDAKI.
NIE WALEŻYECIE NA MIECZE!
NIE ZNACIE KARATE!
NIE BYLIŚCIE W WIETNAMIE!
NIE JESTEŚCIE ŚMIESZNI,
ANI STRASZNI.

TO CO MAMY
ROBIC?



POZOSTAŁY
WAM
TYLKO
CZARY!

WEŹCIE TE OTO DWA
CZARODZIEJSKIE PIERSIENIE.
WYSTARZY TAKI PIERSIEN
PRZEKREĆCIE NA PALEU, ABY
SPEŁNIŁO SIĘ KAŻDE ŻYCZENIE.



POWODZENIA!

A NAJLEPIJ
ZAŁOŻCIE
ZOINT-WENTURE
Z BATMANEM.

BURP!
NARESZE
SPEŁNIŁY SIĘ
NASZE
MARZENIA.



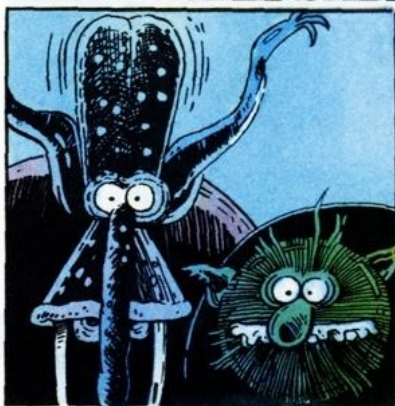
ALE CO SIĘ WŁAŚCIWIE STANIE GDY
PRZEKREĆCIMO PIERSIENIE?!

ZRÓB TO,
A ZOBACZYSZ!

A WIĘC, DOBRZE!
JESTEŚ GOTOWY?

TAK!

PRZEKREĆCĄ
PIERSIEN!





NIESAMOWITE! TO TY, BURP?

TO TY, SZLURP?



TO DZIAŁA!
TO DZIAŁA!
DROGA DO KARIERY
STOI OTWOREM!

CHLIP! CHLIP!
ZE TEZ MI
ZAWSZE PRZYPADAJĄ
DRUGOPLANOWE
ROLE!



NIE PŁACZ, BURP!
POMYŚL, JAK WYGLĄDA-
ŁEŚ DO TEJ PORY! TE-
RAZ KAŻDY WAMPIR
NA CIEBIE POLECI.

KTOŚ
IDZIE!



TO THORGAL!

TO ARICIA!

?!?



THORGALU!
TO MY! SZLURP I BURP!

MÓJ
CZARODZIEJSKI
/ZACHODNI/
MIECZ I JA,
ZETRZEMY WAS
W PYŁE, UPIORY!



POKAZ IM, THORGAL!
POKAZ!



DOBRO KOMIKSU, ZAWSZE
LEŻAŁO MI NA SERCU,
A WIĘC, DO DZIAŁA!



NIE RÓB TEGO, THORGAL! MY
TYLKO ZARTOWALIŚMY.

UWAŻAJ, BURP!



NIE MACHAJ TAK TYM MIECZEM, BO SIĘ JESZEZE SKALECZYSZ!

BURP! PRZEKRECAJ PIERSEIEN! SZYBKO!



UFFF!!! W OSTATNIEJ CHWILI!

TCHACK!

BZZZ!
BZZZ!



ARICIA!

THORGAL, MÓJ TY BOHATERZE!



WIESZ, BURP! BYĆ KOMIKSOWYM KOMAREM TO BĘDZIE DLA NAS BARDZO POUCEZAJĄCE DOSWIADZENIE.

NATOMIAST KREW (ZACHODNIA) TAK SEAWNYCH BOHATERÓW BĘDZIE DLA NAS BARDZO WZMACNIAJĄCA I NIESŁYCHANIE ZBLIŻY NAS DO EUROPY! DO DZIAŁA, SZLURP!



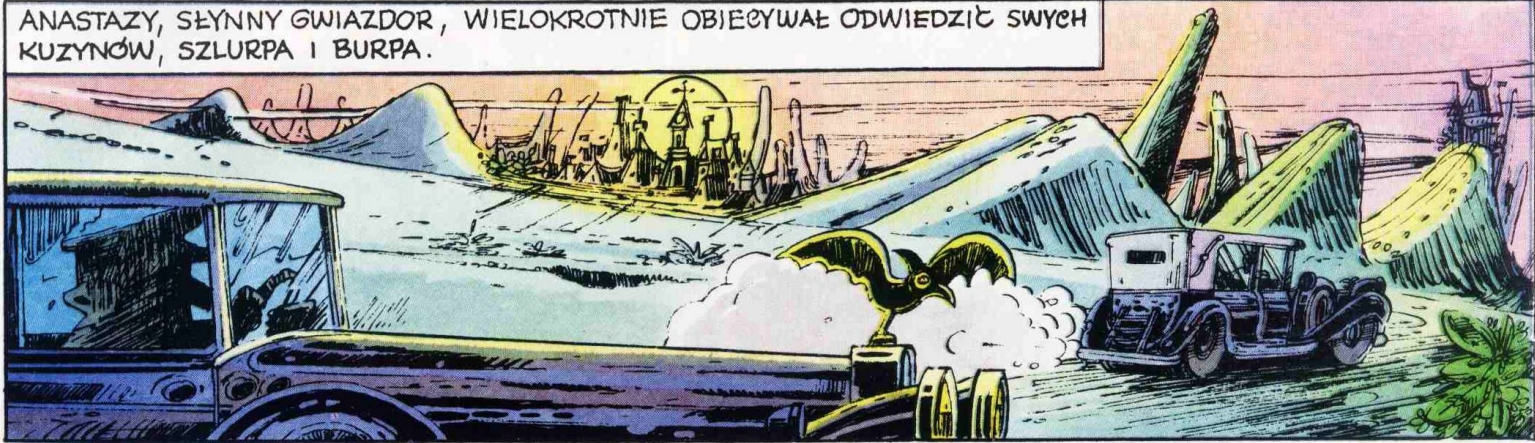
ARICIO! NIE WYTRZYMAAM! TE PRZEKŁĘTE KOMARY!

POPATRZ, POPATRZ, BURP! ONI NIE SĄ WCALE TACY SMAECZNI NA JAKIEH WYBLADALI. JESZEZE KOLNĘ GO DWA RAZY I LEĆ DO DOMU!

TRAWANUSIA 05/92

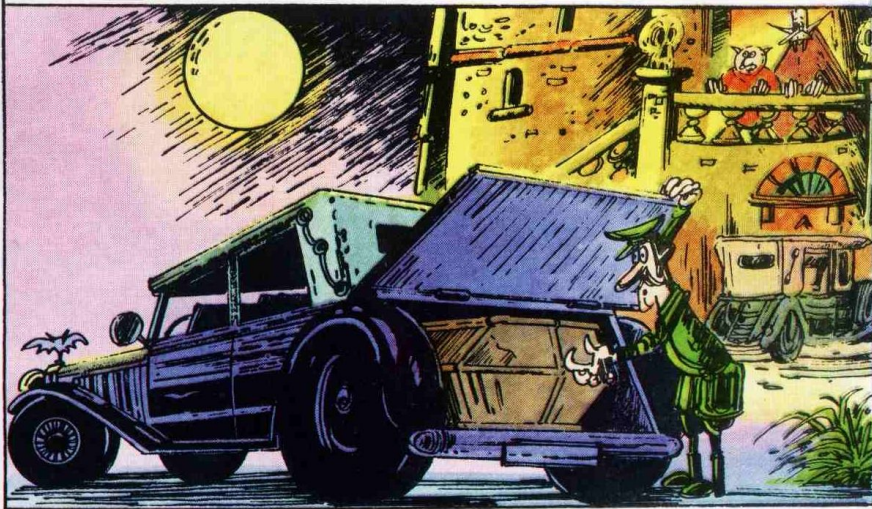
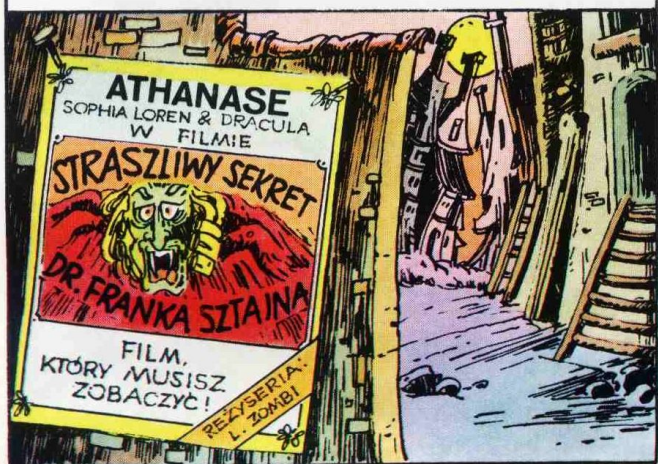
* JEJ OBY MÓWIA; „NIE NIE MÓW!”

ANASTAZY, SŁYNNY GWIAZDOR, WIELOKROTNIE OBIECYWAŁ ODWIEDZIĆ SWYCH KUZYNÓW, SZLURPA I BURPA.



ANASTAZY BYŁ GWIAZDĄ, ZNANYM NA CAŁYM ŚWIECIE, FILMÓW GROZY.

PO KOLEJNYM OKRESIE WYŁĘŻONEJ PRACY PRZYJECHAŁ W KOŃCU, BY ODPOCZAĆ NA ŁONIE RODZINY.



CZY TO PRAWDA, ŻE WASZE FABRYKI TRUMIEN ZAMIERZAJĄ NABYĆ ZACHODNIĄ LICENCJĘ I MONTOWAĆ TRUMNY Z ZA-GRANICZNYCH CZĘŚCI?

!!!

EDWARDZIE! PRZYNIEŚ MOJE WALIZKI I POŁÓŻ JE NA STOLE.

A TO SĄ DROBNE DLA WAS UPOMINKI.

DZIĘKUJEMY! CO ZAWIERAJĄ TE FLAKONY?

PERFUMY NA KOMPONENTACH KRWI LIZ TAYLOR I RAQUEL WELCH!

TO NA RAZIE! WIDZIMY SIĘ O POŁNOCY, NA KOLACJI.

FACET MA KLASĘ!

KOMBATANT! WYJECHAŁ ZA GRANICĘ WALEŻYĆ O NASZ DOBROBYT. ZASŁUŻYŁ SOBIE!

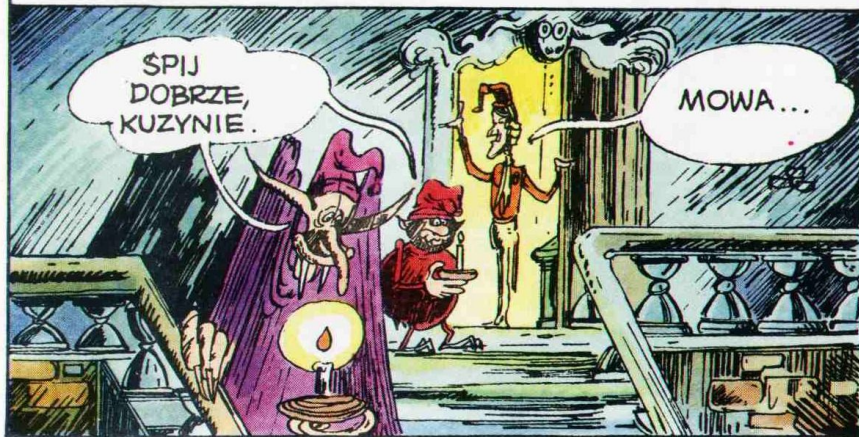
SZLURP, A TO CO?

NIE WIEM!

DLA MNIE BOMBA!

DAWNO NIE WIDZIAŁEM TAK APETYCZNEJ OSÓBKİ. A WIĘC?

... ALE NOC SIĘ KONCZYŁA I TRZEBA BYŁO IŚĆ SPAĆ.



SPIJ DOBRZE, KUZYNIE.

MOWA...

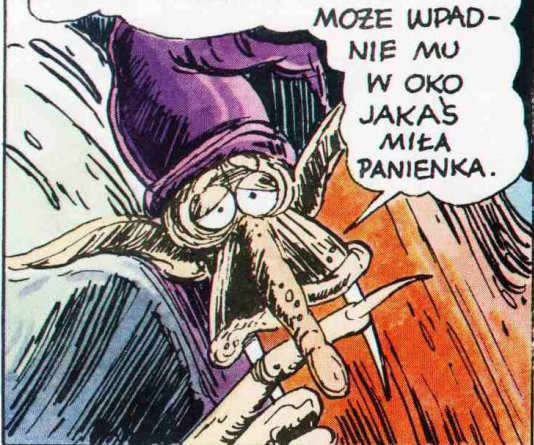
TRZEBA COŚ Z TYM ZROBIĆ, BURP! ON JEST WYRAŹNIE PRZYBITY.

WYPLUJ TO SŁOWO. TRZEBA MU POSZUKAĆ NOWEJ SEKRETARKI.

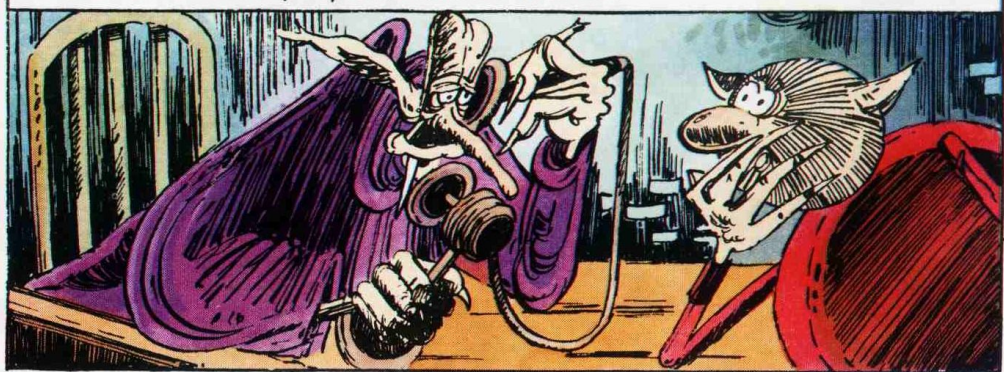


ŚWIETNY POMYSŁ! OTWÓRZYMY ZAMEK DLA TURYSTÓW.

MOŻE WPADNIE MU W OKO JAKAŚ MIEŁA PANIENKA.



ZADZWONILI WIĘC GDZIE TRZEBA, INFORMUJĄC, ŻE KTOKOLWIEK KTO CHCIAŁBY ZWIEDZIĆ ZAMEK, BĘDZIE MIŁE WIDZANY.



POZNAJ SIĘ SWEGO PIENIĄDZA. ZAPRASZAMY DO ZWIEDZANIA!

GOTOWE!

POSTANOWILI RÓWNIEŻ PRZYGOTOWAĆ ODPOWIEDNIO NASZĄ GWIAZDĘ.



NO I PO CO TO WSZYSTKO?

SAM ZOBACZYSZ! ZAUFAJ NAM!



SZLURP! CHODŹ! SZYBKO! MAMY PIERWSZYCH GOŚCI.





DO MNIE!
NA POMOC!

TO ON! TO NAPRAWDĘ ON!



KTOŚ WZYWA
POMOCY!

A NIE
MÓWIEM?
OSTRY
ZAWODNIK!



KUZYNIE!

MAM JEGO SKARPETĘ!

A JA JEGO KIEŁ!

JEST NAPRAWDĘ
SŁODKI!



OCH!
WSTAN,
KUZYNIE.

MAM DOSYĆ!
WRACAM DO
SIEBIE!
DO KRAJU,
GDZIE
JESTEM
KOCHANY
I GDZIE
DZIA-
ŁAJĄ
TELE-
FONY.



DOBRY WIECZÓR! FRITZMACHOWSKI DO
USŁUG!

OCH NIE!



CZY KTOŚ Z PANÓW ZNA MOŻE
WŁAŚCIELA
TEJ OTO
NOGI?

**EDWARD!!!
MOJ
SZOFER!!!**



TEN PAN WSZEDŁ NA TEREN MOJEGO
OGRODU, W CZASIE GDY MOJE ZOMBI
BYŁY WŁAŚNIE NA WYBIEGU...

EDWARDZIE,
MOJ
WIERNY
SŁUGO!
JA NIE
UMIEM
PROWA-
DZIĆ.

SMUTNA TO BYŁA HISTORIA. ANASTAZY
UDAŁ SIĘ W PODRÓŻ POWROTNĄ,
O WŁASNYCH SIŁACH. LEEZ MIMO TO,
BĘDĄC NA REKONWALESCENCJI
W SZWAJCARII, DAŁEJ WSPIERAŁ
MORALNIE I DUCHOWO SWÓJ KRAJ
I SWYCH PRZYJACIÓŁ.



J. DUFAUX & T. BARANOWSKI 1995

BYŁ TO WIECZÓR, KTÓRY PROWOKUJE DO WSPOMNIENIŃ...



BYŁEM KIEDYŚ ZAKOCHANY...

JAKO MŁODY STUDENT MEDYCYNY (MIAŁEM ZALEDWIE 375 LAT) ORAZ CZŁONEK Z M W* UCZĘSZCZAŁEM NA WIECZOROWE WYKŁADY ANATOMII.

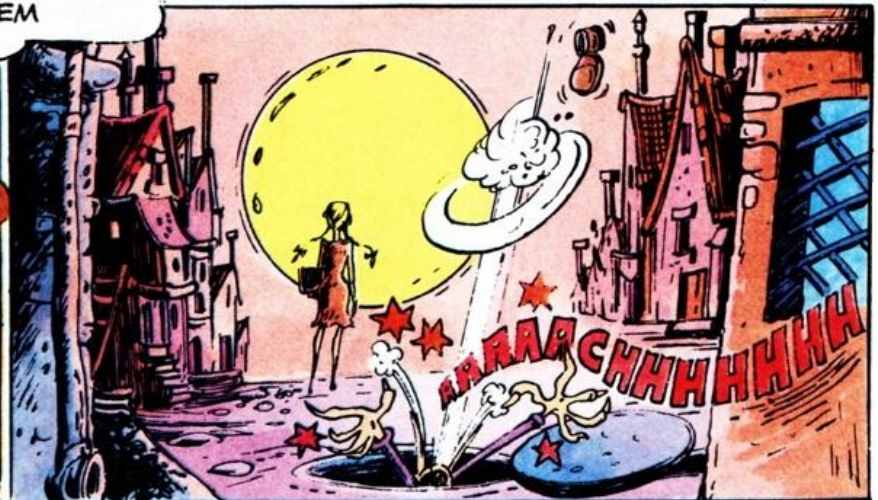


TAM WŁAŚNIE SPOTKAŁEM UROCZĄ, BLONDYNKĘ O IMIENIU NATALIA.

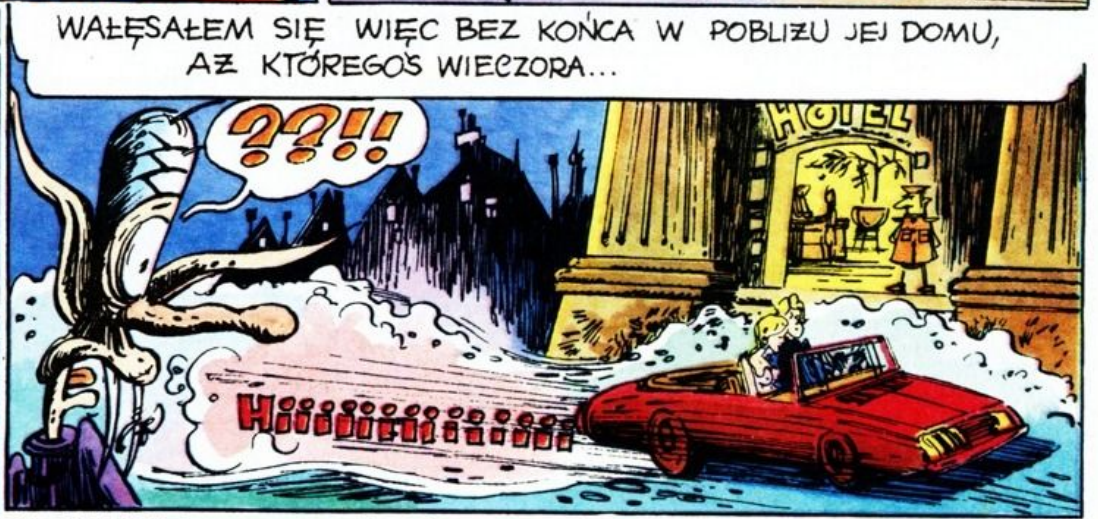
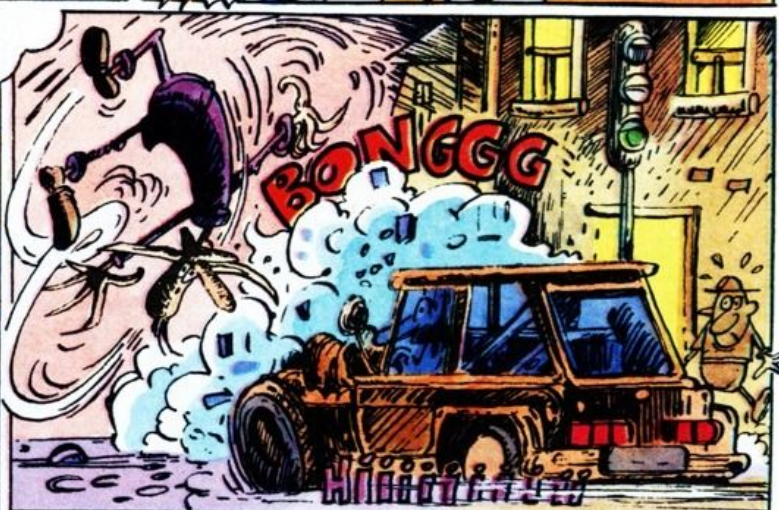
BYŁEM ZBYT NIEŚMIAŁY, ABY DO NIEJ PODEJŚĆ...



... A ZAŚLEPIONY WPROST MIŁOŚCIĄ, ZCIĄGNĄŁEM NA SIEBIE CAŁĄ SERIĘ NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.



* Z M W - ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WAMPIRZEJ.



...LECZ PÓZNIJ DALEJ BŁĄDZIŁEM PO PLACACH I ULICACH MIASTA
ZZERANY PRZEZ SMUTEK I ZAZDROŚĆ.



NAGLE... PRZECHODZĄC PRZYPADKIEM OBOK
PEWNEGO BISTRO, URZAŁEM W NIM
ALFREDA, W NAJLEPSZE KONTYNUUJĄ-
CEGO PIJAŃSTWO.



PEŁEN NAJWYŻSZEGO OBRZYDZENIA, POPIJAJĄC
ORANZADĘ, OBSERWOWAŁEM TERAZ
Z BLISKA SWĄ PRZYSZŁĄ,
OFIARĘ.



JUŻ NIEWIELE CZASU
ZOSTAŁO DO RANA.
CZKAŁEM
CIERPLIWIE.



A GDY NAD RANEM WESOŁE TOWARZYSTWO
OPUSZCZAŁO BAR...



...BEZSZELESTNIE RUSZYŁEM ZA SWĄ, NIEŚWIADOMĄ,
NIEZEGO ZAMROCZONĄ OFIARĄ.



GDY W KOŃCU MNIE USEYSZAŁ, BYŁO
JUŻ ZA PÓZNO!



NA BOGA! MAM DELIRKĘ!



NIE PRZEWIDZIAŁEM TYLKO JEDNEGO: STĘŻENIA ALKOHOLU WE KRWI ALFREDA. ZOBACZYŁEM KLUCZYKI W STACYJEE...

... I JUŻ PO CHWILI SMIGAŁEM PRZEZ ULICE, BY ZOBACZYĆ SIĘ Z UKOCHANĄ.



CZUŁEM JAK KREW ALFREDA PULSOWAŁA W MOICH ŻYŁACH...

SZYBCIEJ! HIK! DALEJ! HIK!



... I NIE ZAUWAZYŁEM ŚCIANY, KTÓRA WYROŚŁA NAGLE PRZED MNA.



CZY KTOŚ Z PAŃSTWA ZNA ADRES
NAJBLIŻSZEGO WARSZTATU BLACHARSKIEGO ?



MAJĄC TRUDNOŚCI Z CHODZENIEM,
ZMIENIŁEM SWOJĄ POSTAĆ...



... I NIE ODCZUWAJĄC JUŻ DAWNEJ
NIĘSMIAŁOŚCI, USIŁOWAŁEM SIĘ
DOSTAĆ PRZEZ OKNO DO
SYPIALNI UKOCHANEJ...



... A GDY I TO SIĘ NIE
UDAŁO, JAK OSZALAŁY
DZIWONIŁEM
DO DRZWI WEJŚCIOWYCH.



NIE WYSZŁA I GDY ZACZĘŁO ŚWITAĆ,
MUSIAŁEM
WRACAĆ DO SWEJ TRUMNY, PEŁEN NAJGORSZYCH
PRZECZUĆ.



NAZAJUTRZ SAMA DO MNIE PODESZŁA
MÓWIĄC: „ALE ZROBIŁEŚ PRZEDSTAWIENIE!
DRZWI FRONTOWE BYŁY OTWARTE. WYSTARCY-
ŁO NACISNĄĆ KLAMKĘ. MASZ TYLKO KEY
NA POKAZ.” I ODESZŁA.



KTO ZROZUMIE
KOBIETĘ ?!

JESZCZE
TEJ NOCY BYŁA MOJA, A PÓŹ-
NIEJ SPOTYKALIŚMY SIĘ
REGULARNIE. MIAŁA GRUPĘ
KRWI RH+. PYCHA! RZUCIŁA
MNIE DLA PEWNEGO BOKSE-
RA, KTÓREGO UŻYWAŁA JAKO
WORKA TRENINGOWEGO.
ALE TO JUŻ ZUPEŁNIE
INNA
HISTORIA...



ŚWITAŁO, GDY NASI BOHATEROWIE SZLURP I BURP, OPUSZCZALI KNAJPĘ KRZYWEGO ZGRYZA PO KOLEJNEJ NOCNEJ BALANDZE. HEMOGLOBINA SZUMIAŁA IM WE ŁBACH.



ZROBIŁO SIĘ NIEBEZPIECZNIE PÓZNO!

FAKT! ZABAŁAGA-NILIŚMY NIECO. NIE ZDAŻYMY WRÓCIĆ NA ZAMEK...

...PRZED PIANIEM KOGUTA.

TRZEBA PRZECZEKAĆ DO WIECZORA W KTÓRYMŚ Z GROBOWCÓW.



TU JUŻ NOCOWALIŚMY.

KIEDYŚ NALEŻAŁ DO HRABIEGO DRANICKIEGO!

ALE WYWEASZCZYŁA GO SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

WIDZIA-ŁEM! LEŻY TERAZ POD LASTRIKO!



PRECZ! WYNOCHA! TEN LOKAL ZWRÓCONO MOCĄ NOWEJ USTAWY PRAWOWITYM WŁAŚCICIELOM.

CHOLERA! TO TERAZ ZWRACAJĄ! A PO KIM JEST NASZ ZAMEK?

PO AUTORZE, ALE ON ŻYJE W INNEJ RZECZYWISTOŚCI.





JEST CORAZ
JAŚNIEJ!

TRZEBA
SIĘ ŚPIESZYĆ



POPATRZ!
MAMY TU
TO, CZEGO
SZUKAMY!

POKOJE
DO
WYNAJĘCIA.

PUKAJ!



TOK!
TOK!
TOK!



CZEGO?

CHCIELIBYŚMY
POKOJ...

NA JEDEN
DZIEŃ...



WILKOŁAKOM,
STRYZGOM,
UPIOROM,
DUSZOM
POTĘ-
PIONYM,
WAMPIROM,
NIE
WYNAJMUJĘ!
ZEGNAM!



TRZASK!



I CO TERAZ?

ZARAZ
WZĘJDZIE
SŁOŃCE!



MOŻE
TO JEST DLA
NAS JAKAŚ
SZANSA?





MIESZKA OBOK.
SKRYJEMY SIĘ
U NIEGO!



BYŁ JUŻ NAJWYŻSZY CZAS. SŁOŃCE WYBLANIŁO SIĘ
ZZA HORYZONTU, A ZDZICHU KOŁEK, ZAWODOWY
ŁOWCA WAMPIRÓW, SZYKOWAŁ SIĘ DO POLOWANIA.



DZISIAJ BĘDĘ JE
MIAŁ. NA PEWNO LEŻĄ
JUŻ W SWYCH TRUMNACH.

KRÓLICZKU,
ZAŁÓŻ CIEPŁE
KALESONKI!



TO TA
RUDERA?

TAK!



LECIMY!

NAPRZÓD!



TRACĘ
SIŁY!

SZYBKO!
DO ŚRODKA!

PODZIAS GDY RYCHO AUTOVIDOL ODSYPIAŁ
NOGNE HULANKI, SZLURP I BURP, UKRYCI
BEZPIECZNIE, OCZEKIWALI KOLEJNEJ
CIEMNEJ, PONUREJ NOCY.



HiK!!



CHCESZ KOMARA
NA KOLACJĘ?

NIE, DZIĘKUJĘ.
NIE MAM
APETYTU.

WSZYSCY WIEDZĄ, ŻE CZASY NIE SĄ ZBYT POMYŚLNE DLA MAŁYCH NIEZALEŻNYCH FIRM. DZISIAJ RANO ZDZICHU KOŁEK, ZAWODOWY ŁOWCA WAMPIRÓW, ZNOWU OTRZYMAŁ POCZTĄ UPRZEJME WEZWANIE Z URZĘDU ZDIERCÓW PODATKOWYCH...



... A W NIM...



TY KOŁEKU!
JEŚLI NIE DOSTARCZYSZ
NAM DOWODÓW
NA ZGŁADZENIE
W ROKU UBIEGŁYM
52 WAMPIRÓW, WLEPIMY
CI TAKI POPIWEK, ŻE SIĘ
NIE POZBIERASZ
ŁACHU...

Przez
WIEEPREMIER
MINISTER URZĘDU
ZDIERZEGO.

ZŁE
NOWINY?

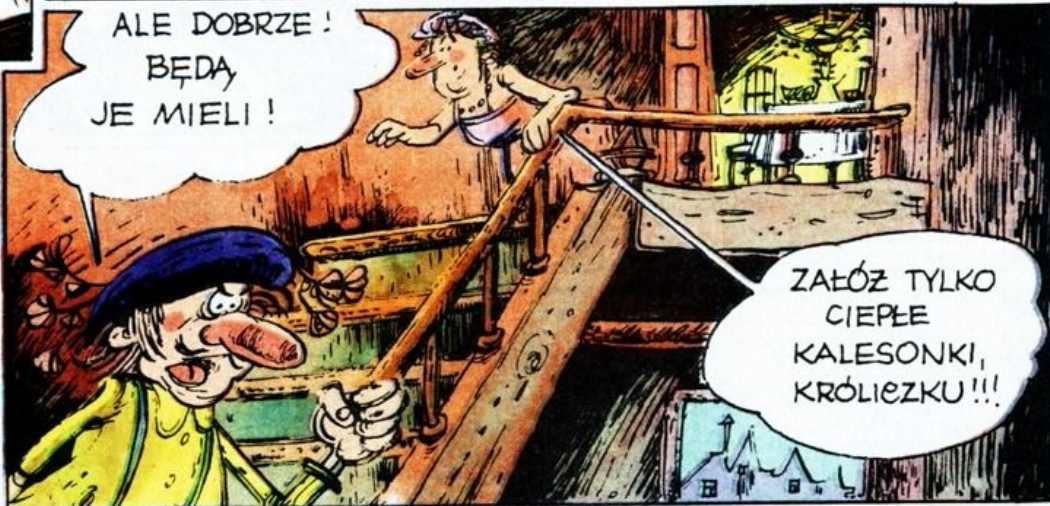
TO ZNOWU URZĄD ZDIERCÓW
PRZYPOMINAJĄ, ŻE BRAKUJE MI DO
ROZLIEZENIA
DWÓCH WAMPIRÓW.



CZŁOWIEK HARUJE
OD ZMROKU DO ŚWITU...

ALE DOBRZE!
BĘDĄ
JE MIELI!

ZAŁÓŻ TYLKO
CIEPŁE
KALESONKI,
KRÓLIEZKU!!!



ROZWCIECZONY DO BIAŁOŚCI ZDZICHU KOŁEK UDAŁ SIĘ NATYCH-
MIĄST DO POBLISKIEGO HANDLARZA BRONIĄ, ABY NABYĆ
NIEZBEDNY DO WYPRAWY EKWIPUNEK.



TYLKO
U NAS!
WIĘCEJ
OFIAR
NIŻ KLIENTÓW!

DOBRY WIECZÓR.
DZISIAJ POTRZEBUJĘ
CZEGOŚ NAPRAWDĘ
EXTRA!

MAM! MAM!
SPROWADZIŁEM
TYLKO Z MYŚLĄ
O PANU.



TAK TRZYMAĆ, ZDZICHU! JESTEŚ NA DOBREJ DRODZE, ZDZICHU!

DO GROBOWCA.

TWARDA SZTUKA! KTÓRY TO JUŻ RAZ?



O ILE PAMIĘTAM, JEST TO JEGO 378 UPADEK.

TRUDNY ZAWÓD, ALE PIĘKNY.



NARESZCIE! CO ZA WIDOK! TE GROBOWCE! TE SZKIELETY! TEN MROK! TE ZAPACHY! OCH CZUJĘ... CZUJĘ, ŻE ...



STOP! NAJPIERW PRACA, PÓŹNIEJ PRZYJEMNOŚĆ. CZAS WYPRÓBOWAĆ MÓJ NOWY SPRZĘT.

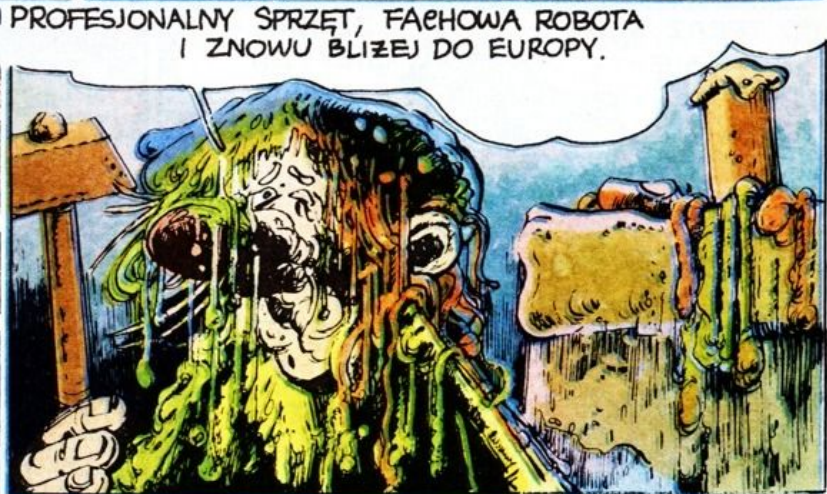


SZYBKO SIĘ Z TYM UPORAM, A POTEM...



OHO! POKRYWA MOCNO PRZYLGNĘŁA!





BOŻE!
ZWARIOWAŁEM!!!
TO NIEBEZPIECZNY
ZAWÓD!



CHA!
CHA!
CHA!



BURP! CHWILECZKĘ!
PRZESTAŃ!
ZDAJE SIĘ,
ŻE PRZESA-
DZIŁIŚMY.

WSZYSTKO PRZEPADŁO!
NIEPOWODZENIA
W PRACY, W ŻYCIU
EROTYCZNYM. TRZEBA
Z TYM SKOŃCZYĆ.



NIE! NIE! ZDZICHU, NIE RÓB TEGO!
ZATRZYMAJ SIĘ
NA BOGA!



??!!

MASZ PIĘKNY FACH. PO CO SIĘ ZARAZ TAK
ROZKLEJAĆ!



JESZCZE NIEJEDNA
UPOJNA NOC PRZED
TOBĄ! POPATRZ, TO
BYŁA TYLKO GUMOWA
MASKA!

ZOSTAWCIE MNIE! CHCĘ UMRZEĆ!
JESTEM SKOŃCZONY!
TAKA HAŃBA!
Z CZEGO ZAPŁACĘ
POPIWEK ??!



JAK TO?

I ZDZICHU OPowiedział swą TRĄGIEZNA, HISTORIĘ
POPIWKU, KTÓRY MA DO ZAPŁACENIA W URZĘDZIE
ZDZIERCÓW DO 15 LUTEGO.



ZDZICHU! TRZEBA BYŁO TAK
OD RAZU MÓWIĆ!
NIE MARTW SIĘ!
DAMY CI
LEWE
ZAŚWIADCZENIE.



NAPRAWDĘ?

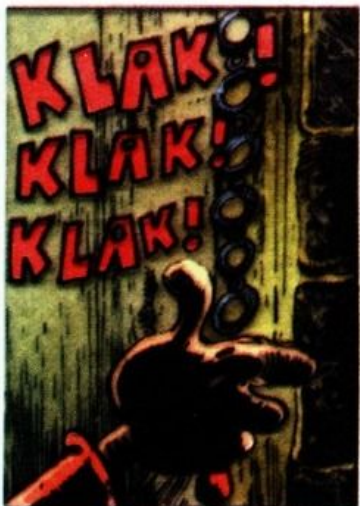
BYŁA PEŁNIA KSIĘŻYCA, GDY ZDZICHU KOŁEK, RADOSNY
I PEŁEN PLANÓW NA PRZYSZŁOŚĆ. WRACAŁ DO DOMU.



CO O NIM MYŚLISZ?

NOMENKLATURA,
ALE SWÓJ
CHŁOP.

J. DUFAUX & T. BAKANOWSKI 1985



TEJ NOCY, PRZED ZAMKIEM SZLURPA I BURPA ZATRZYMAŁA SIĘ MAŁA CIĘŻARÓWKA Z KTÓREJ WYSIADŁ MAŁY MĘŻCZYŻNA.



BRRR... TE STARE ZAMCZYSKA. NIGDY NIE WIADOMO KTO TU MIESZKA I KTO CI MOŻE OTWORZYĆ DRZWI...



TAK ?



PRZE... PRZEPRASZAM! NIGDY SIĘ NIE PRYZYWCZAJĘ. PRZYWIOZŁEM TOWAR.



JAKI TOWAR? NICZEGO NIE ZAMAWIAŁEM!

PANIE, CO TO ZA KAWAŁY. TA WYCIECZKA KWALFIKUJE SIĘ NA CMENTARZ. POZA TYM, NIE POSIADAMY TYLU WOLNYCH TRUMIENI.



ZIMNY JAK TRUP, NI DO TANCA NI DO RÓŻANCA. ZANIEŚ ICH PAN TYMCZASEM...



... DO ZAMKOWEJ CHŁODNI, A JUTRO ZOBACZYMY CO DALEJ.



WIĘKSZA CZĘŚĆ NOCY UPEŁYŃEA NASZYM PRZYJACIOŁEM NA WYGODNYM LOKOWANIU PRZYBYŁYCH GOŚCI I ROZMYŚLANIU NAD PRZYCZYNAMI POWSTAŁEGO NIEPOROZUMIENIA.



PRZED ŚWITEM CZŁOWIECZEK ODJECHAŁ, OBIECAWSZY WYJAŚNIC ZAISTNIAŁĄ POMYŁKĘ.



NO, BURP, CHODZMY JUZ SPAĆ. MY, BIEDNE NOCNE ISTOTY, NIE LUBIMY SŁONECZNEGO ŚWIATA.

O TAK!

... A JUTRO ZATELEFONUJEMY GDZIE TRZEBA, MOŻE CZEGOŚ SIĘ DOWIEMY.

PRZECIEŻ, NIE ZOSTAWILIBYŚMY MARTWYCH KOLEGÓW NA ULICY.



GDY W PODZIEMIACH ZAMKU SZLURP I BURP DELEKTOWALI SIĘ ZASEUŻONYM WYPOCZYNKIEM.



RRRON! ZZZ! RROON! ZZZZ!

NAGLE ...



BLLLLLONGGGGG!!!!





ZOMBİ!



ZOMBİ GŁODNY!
ОУАHHHHH...



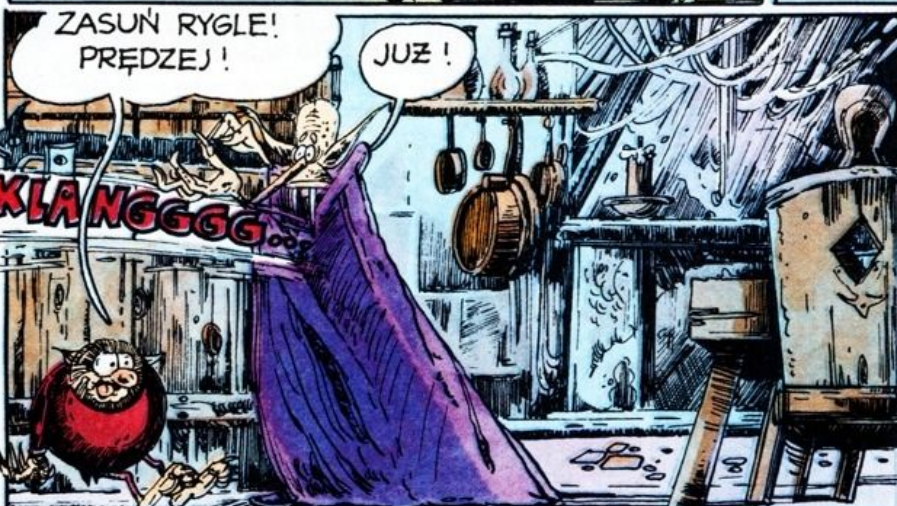
SZLURP! NA POMOC!



TUTAJ TEŻ SA!
TUTAJ TEŻ SA!!!



BYĆ
WAMPIREM ZJEDZO-
NYM PRZEZ ZOMBİ...
HORROR!!!



ZASUŃ RYGLE!
PRĘDZEJ!

JUZ!

KLANGGGG...



CHWİLOWO JESTEŚ-
MY BEZPIECZNI.
CO SIĘ STAŁO?
CZEMU OZYŁY?

NIE WYGLĄDAŁY
PRZECIEŻ AZ TAK
ŚWIEŻO!?!
JAK SIĘ TERAZ
ICH POZBYĆ?

TO BYŁA STRASZNA NOC, KTÓRĄ SPĘDZILI ROZWAŻAJĄC GROŹNĄ SYTUACJĘ, W JAKIEJ SIĘ ZNALEŻLI.



TYMCZASEM ROZJUSZONE ZOMBI POŻERAŁY SIĘ NAWZAJEM Z APETYTEM.



I WTEDY, JAK PROMYK NADZIEI, ROZLEGŁ SIĘ JAKIŚ GŁOS...

PANOWIE, PRZEPRASZAM! POZWOLIŁEM SOBIE WEJŚĆ! DRZWI BYŁY OTWARTE... NASTĄPIŁA MAŁA POMYŁKA. HOP! HOP! HALO! JEST TU KTO?



GDZIE TU JEST ŚWIĄTŁO... A! JUŻ MAM! CHWILECZKĘ!



ALE... ALE...

ZOMBI GŁODNY!



ZARAZ! CHWIŁA! WSZYSTKO WYTŁUMACZĘ!

WWWOUAAHHH!!!



CHRUP!

MNIAM!

GŁOP!

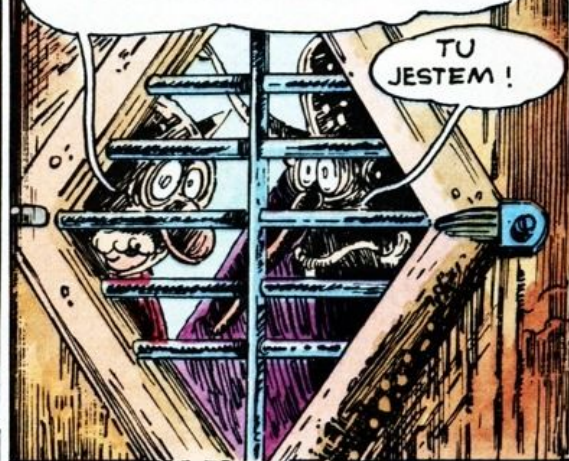


ALE OTO POJAWIA SIĘ POSTAĆ, KTÓRA NIE ZNA LĘKU...
(SZKODA TYLKO, ŻE ZA PÓZNO...)



ZOMBI, DO NOGI!

HEJ! NA POMOC!



TU
JESTEM!

OTWÓRCIE, PANOWIE! JUŻ
PO WSZYSTKIM!

ACH, PANOWIE! CÓŻ
ZA FATALNA POMYŁKA!



TOC!
TOC!

TOC!

!!??



JESTEM PROFESOR FRITZ MACHOWSKI,
DR ANATOMII I WASZ NOWY SĄSIAD.
TA PRZESYŁKA BYŁA PRZEZNACZONA DLA
MNIE. ZAJMUJĘ SIĘ OŻYWIANIEM
MARTWYCH.

TO WSZYSTKO PRZEZ NIEGO. POMYLIŁ
ADRESY. POTRZEBOWAŁEM
TYCH ZOMBI DO
NOWYCH EKSPERYMENTÓW.
ZAPŁACIŁ NAJWYŻSZĄ
CENĘ. TYLKO ZOSTAŁO
Z BIEDAKA...



I TAK PROFESOR ODEBRAŁ W KONCU SWÓJ
TOWAR, KTÓRY POSŁUSZNIE I O WŁASNYCH
SIŁACH POWRÓCIŁ DO CIĘŻARÓWKI.



A NASTĘPNEGO DNIA ODBYŁA SIĘ WZRUSZAJĄCA UROCZYSTOŚĆ
POCHOWANIA PRAWEJ NOGI PECHOWEGO DOSTAWCY.



I ZNOWU BLIŻEJ DO EUROPY...



???

PRZYJACIELE!
JA MUSZĘ
NA SZÓSTĄ,
DO ROBOTY...

MÓWIEM CI!
STARZEJĘ SIĘ!
DAWNIEJ NIE
ZDARZAŁY MI SIĘ
TAKIE FUSZERKI.



SPOKOJNIE! WSZYSTKO BĘDZIE
DOBRZE! NIE MA SIĘ GDZIE
ŚPIESZYĆ!

I ZRÓB TU
CZŁOWIE-
KOWI
PRZYSŁU-
GĘ!

BANNINGGG



CO SIĘ
DZIEJE?

TO KUBA
ROZPRUWACZ.



JUZ NIE TA RĘKA!
ZGWAŁCONY, GŁOWA OBCIĘTA,
WNĘTRZNOŚCI NA WIERZ-
CHU, A REZULTAT?
ZACZYNA GADAĆ
NA WŁASNYM
POGRZEBIE!

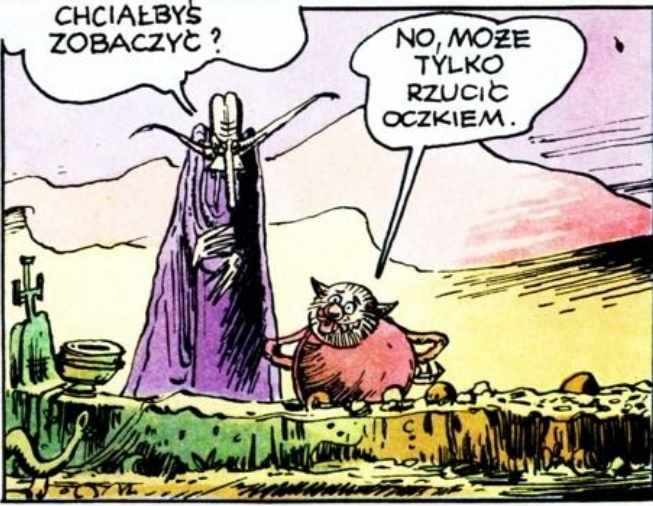


NIECH SIĘ PAN USPOKOI,
MISTRZU!
NA PRZYSZŁOŚĆ NIECH
PAN
ZACZNIĘ OD
JĘZYKA!



MYŚLISZ, ZE
TO BYŁE NAPRAWDĘ
ON?

TAK! TO PRAWDZIWIY ARTYSTA
W SWOIM FACHU! ALE DZIŚ,
GDY DOŁĄCZAMY DO
EUROPY, JEGO PRZYSZ-
ŁOŚĆ ZACZYNA BYĆ
NIEPEWNA.



CHCIAŁBYŚ
ZOBACZYĆ?

NO, MOŻE
TYLKO
RZUCIĆ
OCZKIEM.



TYLKO SIĘ NIE
PRZESTRASZ, MOŻE
ŹŁE WYGLĄDAĆ!

MOŻE NAM SIĘ JESZCZE
UDA ZROBIĆ Z NIE-
GO WAMPIRA.



HOLA! HOLA!
MOMENCIK!!!

!!!

PROFESOR FRITZMACHOWSKI!

WITAM PANA, PANIE SZLURP!
A GDZIE JEST, JESLI MOZNA ZAPYTAC,

JESTEM TUTAJ!
JUZ IDE !!!

PAŃSKI UROCZY PRZYJACIEL?

!!!?? R?!!



CZY MOZNA WIEDZEC, CO JEST
POWODEM PAŃSKIEJ TUTAJ
OBECNOŚCI?

OCZYWIŚCIE, PANIE BARONIE. POSZUKUJĘ MATERIAŁU NA
NOWYCH ZOMBI. A TU SEYSZAŁEM
DOPIERO CO, KTOŚ
ZOSTAŁ
POCHOWANY.

KEAP... KEAP...

BLE... BLE...

CO SEYCHAĆ?

DZIĘKUJĘ!
WSZYSCY
ZDROWI!



PRZYKRO MI, PROFESORZE,
ALE TEN NIEBOSZCZYK
NALEŻY
DO MNIE.

A TO NIBY
DLACZEGO?

BORYS
TRZASNAĆ
ZOMBI...

ZOMBI ZJEŚĆ
BORYSA...

PAN JESTEŚ KRAWIEC,
A NIE
CHIRURG...

PAN
NIE ODRÓŻNIASZ
JELIT OD
BIGOSU...



PAN POTRZEBUJE
PRZESZCZEPU MÓZGU,
IMPERTYNENCIE!

OCZEKUJĘ
PANA JUTRO
O ŚWICIE. DO PANA
NALEŻY WYBÓR
SKALPELA!

BORYS UWIELBIAC
ZAPASY!

ZOMBI
KOCHAĆ JEŚĆ...



A ZAPOWIADAŁ SIĘ TAKI MIŁY WIECZÓR.

MÓWIĘ CI, WIEJMY STĄD!

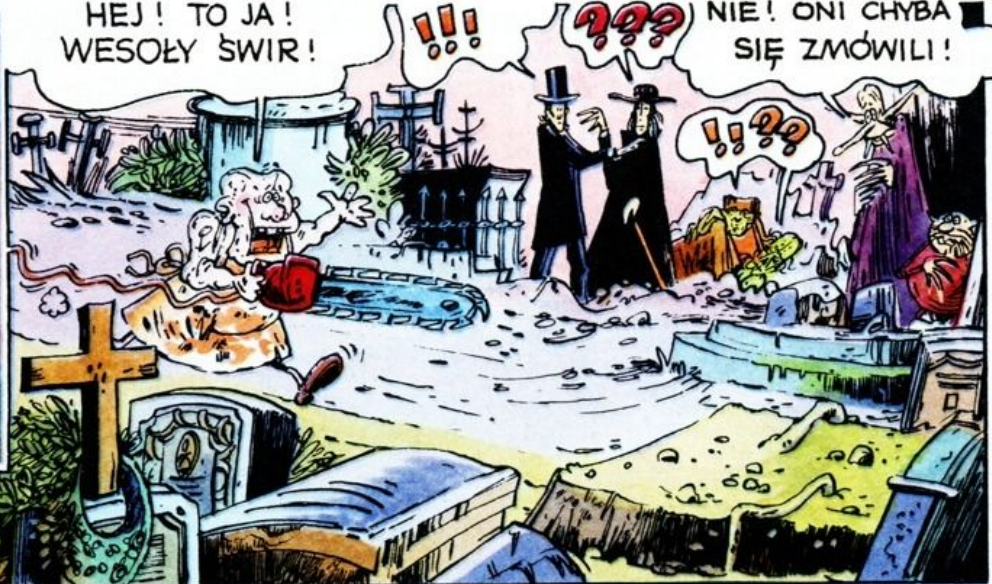
HEJ! TO JA! WESOŁY ŚWIR!

!!!

???

NIE! ONI CHYBA SIĘ ZMÓWILI!

!!??



TAK? SŁUCHAM?!

PRZECHODZIŁEM OBOK, SŁYSZĘ ZABAWA, WIĘC JESTEM. JA I MOJA ELEKTRYCZNA ZABAWECZKA.



W PORZĄDKU! W PORZĄDKU! MIELIŚMY TU MAŁY PROBLEM, ALE TERAZ JEST O.K.! ZABIERAM SWOJE ZWŁOKI I UCIEKAM!

TYLKO JE DOTKNIJ!!! ONE SĄ MOJE!



NIE! MOJE!

TY RZEŹNIKU!

NO TO ZACZYNAMY!!!



BORYS!
POWSTRZYMAJ GO!

TYLKO SPRÓBUJ, KREATURO, A ZROBIĘ CI
DROBNY ZABIEG
CHIRURGICZNY!

BORYS
NIE LUBIĆ
ZABIEGÓW!

BRAWO, BORYS!
TAK TRZYMAJ,
BORYS!

TYMCZASEM, TRZY
KILOMETRY OBOK...



WRRAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAAA

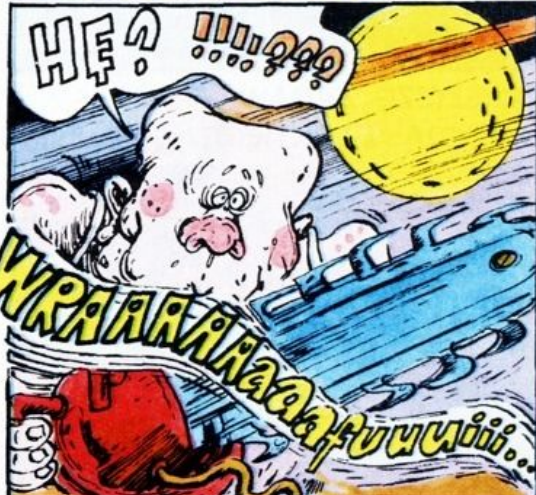
HE? !!!!!!
OOOOOO

O! BORYS WNERWIONY!

O! ZOMBI
GŁODNY!

GLLUPPO

J. DUFAUX & T. BARANOWSKI '85



TO MOJE ZWĘKI!

BLE, BLE...

CHLIP!
CHLIP!

DOBRY WIECZÓR! PRZEPRASZAM!
NAZYWAM SIĘ JAN
NIEZYWY. JESTEM
PARAPSYCHO-
LOGIEM.
CZY
MÓGĘBYM...

NIE, MOJE!

KEAP, KEAP...

SPEYWAMY,
SZLURP!

DO
ODWROTU,
BURP!

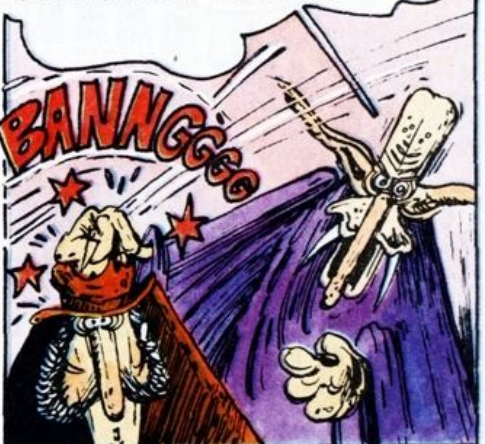


ZAMILEZ, GŁĄBIE!
JESZCZE KTOŚ USŁYSZY!

ALEZ PANOWIE!
CHCIAŁEM TYLKO
GRZECZNIE ZAPY-
TAĆ...

SŁYSZAŁEŚ?
NIEZYWY
NA CMĘTARZU?!?
SKONAM ZE
ŚMIECHU!

A ZAPOWIADAŁA
SIĘ TAKA
WSPANIAŁA
NOC!



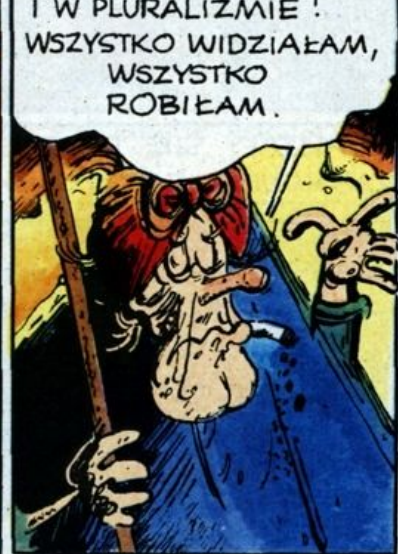
BYŁ GRUDNIOWY MROŻNY PORANEK, GDY BOND STANISŁAWA, ZAWODOWA GOSPODINI DOMOWA, WYSIADŁA Z AUTOBUSU NA ZASNIEŻONYM PRZYSTANKU.



BYŁA TO KOBIETA SILNA I ODWAŻNA. SZŁA TERAZ DO ZAMKU SZLURPA I BURPA. GDZIE MIAŁA OTRZYMAĆ NOWĄ POSADĘ.

SZLURP I BURP BYLI POD GŁĘBOKIM WRAŻENIEM LICZNYCH PRZEDSTAWIONYCH IM REKOMENDACJI ORAZ JEJ OSOBISTEGO UROKU.

TAK, TAK, PANOWIE! PRACOWAŁAM U GRABARZY I POLITYKÓW, KSIĄŻĄT I BIEDAKÓW, PREZYDENTÓW I NOMENKLATURY, W REŻIMIE I W PLURALIZMIE! WSZYSTKO WIDZIAŁAM, WSZYSTKO ROBIĘŁAM.



ZOSTAŁA WIĘC PRZYJĘTA. POKAZANO JEJ JEJ POKÓJ. MIAŁA ZACZĄĆ PRACĘ NAZAJUTRZ.

WYGLĄDA NA KOBIETĘ DZIELNĄ I ŚWIĄTOWĄ.

JEJ NAZWISKO MÓWI SAMO ZA SIEBIĘ. JEST SIOSTRĄ AGENTA 007. JEST OSOBĄ, KTÓREJ POTRZĘBUJEMY.



PODOBA SIĘ?

OCH! WIDZIAŁAM JUŻ WSZYSTKO!



NAZAJUTRZ STANISŁAWA BOND ROZPOCZĘŁA PRACĘ,
PIERWSZE KROKI KIERUJĄC DO KUCHNI...



...NIE BEZ PEWNYCH KOMPLIKACJI.



ZEBRAŁA BRUDNE NACZYNNIA...



...A CZYSZCZĄC ZLEWOZMYWAK NIE OMIESZKAŁA ODEOZYĆ
KILKU NADAJĄCYCH SIĘ JESZCZE DO TRANSPLANTACJI ORGANÓW.



ZDARZAŁY SIĘ RÓWNIEŻ ZABAWNE NIESPODZIANKI.



WĄTROBA ALKOHOLIKA, PEŁCO NAŁOGOWEGO PALACZA, CORAZ TRUDNIEJ COŚ ZNALEZĆ.



POTEM PRYSZŁA KOLEJ NA ŁODÓWKĘ...



... SPIŻARNIĘ...



... I DEGUSTACJĘ ...

CIEKAWIE JAKI
ROCZNIK?!



... ZAWARTOŚCI.

TFUJ! HEMOGLOBINA!
ROCZNIK 1382!



POTEM PRZYSZEDŁ CZAS NA KURZ...

!!!



... ZAŚ WIECZOREM STANISŁAWA PRZEOBRAZIŁA SIĘ
W DOSKONAŁĄ KUCHARKĘ.

TAK JAK
PANOWIE
LUBICIE.
FLACZKI
WOŁOWE
PĘDZOWNI-
CAMI,
ZALEWANE
SOSEM
KARALUCHOWYM!



I TAK MIJAŁY KOLEJNE DNI I NOCE.

WSZYSTKO
ROBIŁAM, WSZYSTKO
WIDZIAŁAM.



STANISŁAWA POTRAFIŁA RÓWNIŻ ROZWIĄZYWAĆ
PROBLEMY MIĘDZYŁUDZKIE.

KLAK KLAK KLAK KLAK



ZARA...
ZARA, GDZIE SIE ŚPIESZY!
CHWILA! MOMENT!

CZEGO?

JESTEM STARSZY ZDIEREA
Z URZĘDU ZDIERCZEGO. MAM
WEZWANIE PODATKOWE DLA
PANÓW SZLURPA I BURPA.



JEST PAN MIŁE WIDZIANYM GOŚCIEM!





TAK WIĘC, CIĘŻKO HARUJĄC STANISŁAWA WZOROWO WYWIĄZYWAŁA SIĘ ZE SWYCH OBOWIĄZKÓW.



DBAŁA O CZYSTOŚĆ POŚCIELI W GROBOWCACH...



...NA WYPADEK WIZYTY NIESPODZIEWANYCH GOŚCI.



TE PANIE BYŁY UMÓWIONE NA KONSULTACJE. CHCĄ POZNAĆ SIĘ PANÓW PIENIĘDZY.

NIECH WEJDA!

A WIĘC CHODZI O PRZYGOTOWANIE DO RÓL W FILMACH GROZY? TĘDY, PROSZĘ!



TAK, WŁAŚNIE!

TRELE-MORELE! TAKIE ZROBIĄ, WSZYSTKO DLA KARIERY!

RÓWNIEŻ TRWAJĄCE W PEŁNYM TOKU PRACE KONSULTACYJNE DO FILMU NIE ROBIŁY NA STANISŁAWIE ŻADNEGO WRAŻENIA.



WSZYSTKO ROBIĘM, WSZYSTKO WIDZIAŁAM.

CZY TAK DOBRZE?

ZNAKOMICIE!

PRAWDZIWIE Z WAS TALENTY.



... A DLACZEGO MASZ TAKIE WIELKIE ZĘBY?

ŻEBY CIĘ ZJEŚĆ, GEUPTASIE!



PRZECIEŻ MOGŁABYM RÓWNIEŻ WYKORZYSTAĆ SWOJE ZNAJOMOŚCI, BY ZDOBYĆ JAKĄŚ ROLĘ, ALE NIE UPADĘM TAK NISKO...

A GDY NADSZEDŁ PORANEK...



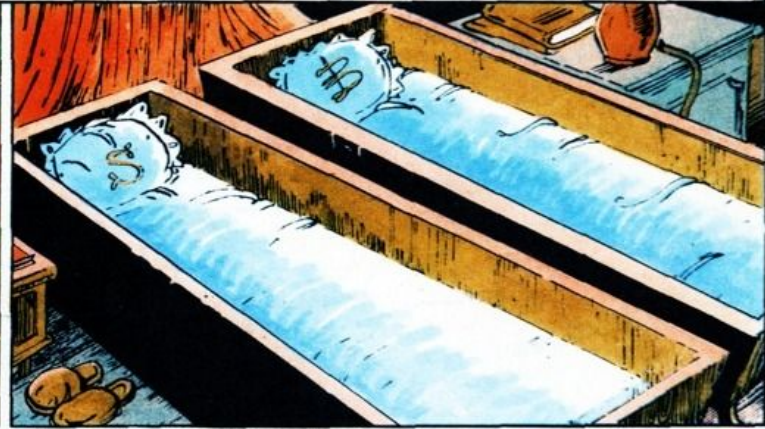
KONSULTACJE SKOŃCZONE! STANISŁAWO, ODPROWADŹ PANIE DO ICH POKOJÓW.

CHECIAŁYBYŚMY BARDZO TROCHĘ SIĘ POŁOŻYĆ!



TRUMNY JUŻ SĄ PRZYGOTOWANE!

I TAK OTO, POD OKIEM STANISŁAWY, W CZYSTOŚCI I SPOKOJU PŁYNEŁO ŻYCIĘ SZLURPA I BURPA.



WIESZ, BURP! STANISŁAWA TO DLA NAS PRAWDZIWY SKARB!

MOŻNA BY POWIEDZIEĆ - WYŻSZA IZBA PARLAMENTU!



STANISŁAWO, CZY WYPIJESZ Z NAMI KIELISZEK JAGODZIANKI NA KOŚCIACH?

JASNE!



WSZYSTKO JUŻ PIĘAM! WSZYSTKO ROBIĘAM!



CHOLERA! SZCZUR! TEGO NIE ZNIOSĘ!

ON JEST OSWOJONY!

JAK MOGĘŚ NAM TO ZROBIĆ, FILEMONIE?!



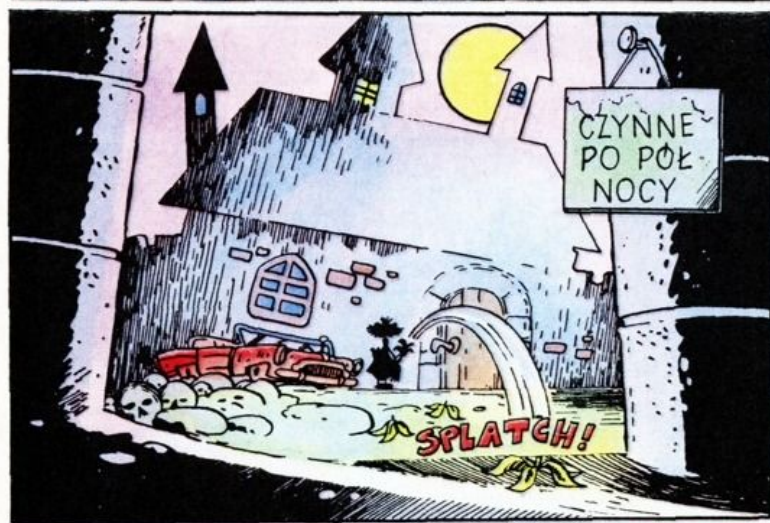
ZE SMUTKIEM PATRYLI ZA ZNIKAJĄCĄ NA HORYZONCIE SYLWETKĄ DZIELNEJ GOSPODYNI. A PRZECIEŻ NA TYM SIĘ KOMIKS NIE KOŃCZY...



NO, BURP! MIMO WSZYSTKO, TRZEBA TEN ODCINEK SKOŃCZYĆ NA WESOŁO!



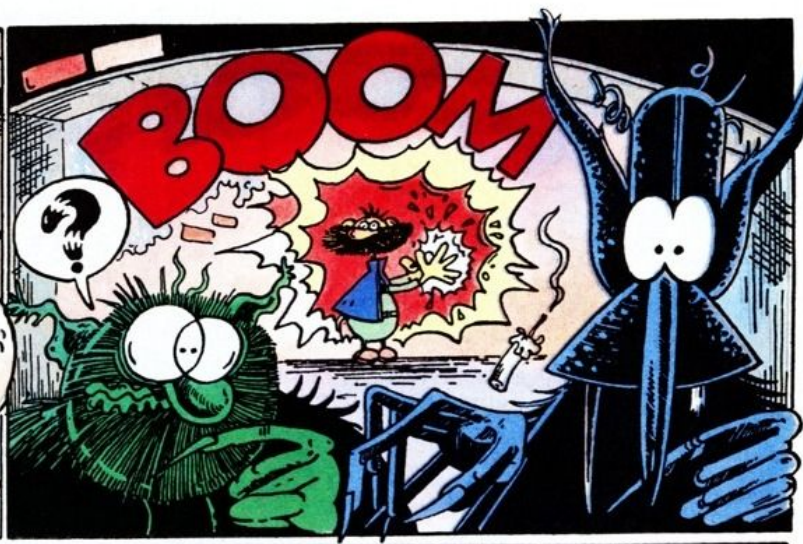
* (WIDOK Z GÓRY) TRZECH MEKSYKANÓW SIKA NA ŚCIANĘ. JEDEN OPOWIADA KAWAŁ, DWÓCH SIĘ ŚMIĘJE.







ZAWIODŁY WSZYSTKIE SPOSOBY, ALE ZOSTAŁA MI JESZCZE PUSTA TOREBKA. TO MOJA OSTATNIA SZANSA.



RATUNKU!

JA CHCĘ DO MAMY!

NA POMOC!

... A JUŻ MYślaŁEM, ŻE NIE POŁOŻĘ SIĘ PRZED ŚWITEM.



JAKIŚ CZAS PÓŹNIEJ...

WRRROOO!!!



DOBRY WIECZÓR PANOM. JADĘ DO ZAMKU WAMPIRÓW. MOŻE ZABRAĆ WAS ZE SOBĄ?



NIE! NIGDY! PANU TEŻ ODRADZAMY!
TAM STRASZY!

TBRANOWICZ 84